

Od referendum do wyborów parlamentarnych w Wielkiej Brytanii

Przedpole Brexitu

W dniu 23 czerwca 2016 r. w Wielkiej Brytanii przeprowadzono referendum dotyczące pozostania tego kraju w strukturach UE. Nieoczekiwanie 51,9% głosujących opowiedziało się za wyjściem Wielkiej Brytanii z UE, na co GBP osłabił się do USD o około 10%. David Cameron, lider Partii Konserwatywnej oraz premier rządu uznał wynik referendum za swoją porażkę i zrezygnował ze stanowiska. Na jego miejsce Partia Konserwatywna wybrała Theresę May już w lipcu ub. roku. Jej zadaniem było przygotowanie Wielkiej Brytanii do rozpoczęcia negocjacji z UE w sprawie warunków opuszczenia struktur unijnych. Jednak w styczniu br. Sąd Najwyższy orzekł, że do rozpoczęcia formalnego procesu opuszczania UE przez kraj niezbędna jest zgoda obu izb parlamentu. W marcu stosowna ustawa została zatwierdzona przez parlament brytyjski, a 29 marca premier T. May uruchomiła art. 50. traktatu lizbońskiego, notyfikujący UE o wystąpieniu Wielkiej Brytanii. Dwuletni zegar zaczął odliczanie – bez względu na postępy w negocjacjach, Wielka Brytania nie będzie członkiem UE najpóźniej po 28 marca 2019 r. (chyba, że Rada Europejska postanowi przedłużyć negocjacje).

Nieoczekiwanie 18 kwietnia premier T. May ogłosiła przedterminowe wybory parlamentarne w UK, rozpisane na 8 czerwca. Chciała w ten sposób umocnić mandat wyborczy swojej partii przed rozpoczęciem negocjacji z UE, które mają zostać uruchomione pod koniec czerwca. W momencie ogłaszania decyzji o wyborach, Partia Konserwatywna posiadała 44% poparcia w sondażach, dystansując największą opozycyjną Partię Pracy z sondażowym poparciem 23%. Na tę informację funt zareagował skokowym, ponad 2% umocnieniem względem dolara, gdyż w percepcji rynku, wszystkie karty mogły być jeszcze w grze.

Unia Europejska od samego początku przyjęła twarde stanowisko i zapowiedziała, że nie będzie tzw. miękkiego Brexitu, a Wielka Brytania będzie musiała ponieść koszty tego „rozvodu”, szacowane przez niektóre głosy z UE nawet na 100 mld euro. Ponadto Unia zapowiedziała, że warunkiem dostępu UK do wspólnego rynku europejskiego, będzie płacenie składek, tak jak to czyni Norwegia (niebędąca członkiem UE). Dla Brytyjczyków oznaczałoby to konieczność ponoszenia wysokich zobowiązań bez prawa głosu w kwestiach dotyczących UE. Ponadto prawa Brytyjczyków zamieszkujących kontynent będą zagwarantowane pod warunkiem takiego samego uznania praw Europejczyków mieszkających na stałe w Wielkiej Brytanii.

Wielka Brytania może ponownie zaskoczyć

Sytuacja Partii Konserwatywnej komplikuje się. Z najnowszego sondażu opublikowanego 5 czerwca wynika, że partia ta nie będzie miała większości w przyszłym parlamencie, a jeszcze sondaż ubiegłotygodniowy dawał jej szansę na większość parlamentarną. Wybory będą ciekawe, nie do końca wiadomo, co obstawiają rynki, jak na nastroje społeczne wpłynął ostatni zamach terrorystyczny, co łącznie powinno przełożyć się na wzrost zmienności na funkcje po ogłoszeniu wyników. Ubiegłoroczne zaskoczenia (sondaże vs referendum, a także wybory prezydenckie

w USA) są jeszcze świeże w pamięci inwestorów, którzy chyba nauczyli się nie brać niczego za pewną kartę.

Przegrana Partii Konserwatywnej oznaczałaby, że Brexit może przebiegać w nieoczekiwany jeszcze sposób. Opozycja parlamentarna jest pro unijna, nie chce twardego wystąpienia z UE, postuluje integrację, otwartość i tolerancyjność Wielkiej Brytanii, a także szeroki dostęp do wspólnego rynku. Dla Brytyjczyków wyjście z UE oznaczać będzie także kolejny problem – powróci temat niepodległości Szkocji, która w ubiegłorocznym referendum opowiedziała się za pozostaniem Wielkiej Brytanii w UE. Zwróćmy uwagę jeszcze na wspomniane referendum: głosowało 72,2% uprawnionych, z czego głównie przedstawiciele starszego pokolenia opowiedzieli się za opuszczeniem UE. Przewaga w głosach referendalnych wyniosła zaledwie 1,27 mln (uprawnionych do głosowania jest około 46,6 mln obywateli). 8 czerwca Wielka Brytania może więc ponownie zaskoczyć.

Jeśli jednak Partia Konserwatywna zdobędzie większość parlamentarną, to potwierdzi swoją pozycję negocjacyjną i uruchomi negocjacje ze stanowiskiem znanym już rynkowi. W dłuższym horyzoncie dla funta znaczenie będzie miał jednak przebieg kolejnych etapów negocjacji. W przypadku negatywnych zaskoczeń, rynek może przecenić GBP-USD, z możliwością ponownego testowania dołków na 1,20. Natomiast jeśli opozycja przejmie władzę, to sytuacja może przebiegać w bardziej pozytywny i ciekawy sposób, co dla funta mogłoby oznaczać kontynuację umocnienia. Można sobie wyobrazić, że negocjacje brexitowe będą zmierzały do zniwelowania niekorzystnego kursu zarówno dla UK jak i UE i utrzymania płaszczyzn integracji. Obecne poziomy GBP-USD odzwierciedlają równowagę sondażową, więc po wyborach należy oczekiwać dynamicznego ruchu na funcie, adekwatnego do wyniku wyborów.

Czy życzeniowy scenariusz jest w ogóle jakkolwiek możliwy?

Unia nie przerabiała jeszcze tematu wystąpienia żadnego kraju, jednak lata kryzysu pokazały już niekonwencjonalne podejście do wielu tematów, więc teoretycznie „rozvodu” mogłoby nie być, gdyby Brytyjczycy wyrazili taką wolę w wyborach, a przysły parlament obrał taki kurs. Tytułem przypomnienia, do 2009 r. wszystkie kraje UE ratyfikowały Traktat Lizboński, a Irlandia zrobiła to dopiero w drugim referendum (pierwsze odrzucało traktat). Wtedy udało się wyjść UE z tamtego pata, to być może i tym razem będzie szansa na realizację scenariusza pozytywnego dla jedności UE. W końcu negocjacje mogą potrwać prawie 2 lata, a może dłużej.

Powyższy materiał został przygotowany przez Biuro Maklerskie Alior Bank SA. Właścicielem niniejszego opracowania jest Alior Bank Spółka Akcyjna z siedzibą w Warszawie, ul. Łopuszańska 38D, 02-232 Warszawa, Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie, XIII Wydział Gospodarczy, KRS: 0000305178, REGON: 141387142, NIP: 1070010731, kapitał zakładowy: 1 292 577 630 PLN (opłacony w całości). Powielanie bądź publikowanie niniejszego opracowania lub jego części bez pisemnej zgody Biura Maklerskiego Alior Bank S.A. jest zabronione.

Niniejsze opracowanie jest wyrazem wiedzy oraz poglądów autorów i nie powinno być inaczej interpretowane. W szczególności informacje zawarte w niniejszym dokumencie nie stanowią rekomendacji w rozumieniu Rozporządzenia Ministra Finansów z 19 października 2005 roku w sprawie informacji stanowiących rekomendacje dotyczące instrumentów finansowych, ich emitentów lub wystawców, ani usługi doradztwa inwestycyjnego. Usługa doradztwa inwestycyjnego jest świadczona na podstawie odrębnej umowy o doradztwo inwestycyjne.

Niniejszy raport wyraża wiedzę oraz poglądy autorów według stanu na dzień sporządzenia. Opracowanie zostało sporządzone z rzetelnością i starannością przy zachowaniu zasad metodologicznej poprawności, na podstawie ogólnodostępnych informacji, uznanych przez Biuro Maklerskie za wiarygodne. Biuro Maklerskie nie gwarantuje realizacji założonego celu inwestycyjnego ani uzyskania określonego wyniku inwestycyjnego.

Prezentowane wyniki inwestycyjne nie stanowią gwarancji osiągnięcia podobnych wyników w przyszłości, są wynikiem inwestycyjnym osiągniętym w konkretnym okresie historycznym. W szczególności Biuro Maklerskie zwraca uwagę, iż na cenę instrumentów finansowych ma wpływ wiele różnych czynników, które są lub mogą być niezależne od emitenta i wyników jego działalności. Można do nich zaliczyć m. in. zmieniające się warunki ekonomiczne, prawne, polityczne i podatkowe, których niejednokrotnie nie można przewidzieć lub które mogą być trudne do przewidzenia.

Inwestowanie w instrumenty finansowe wiąże się z ryzykiem utraty części lub całości zainwestowanych środków.